

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Święta Pracy!

Obchód 1 maja w Warszawie.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. zawiadamia, iż w dniu 1-go Maja odbędzie się o godzinie 10,30 **WIELKI WIEC MAJOWY** na Placu Teatralnym. Po wiecu pochód majowy. O godz. 3-ej (po skończonym pochodzie) Akademia Majowa.

AKADEMJA.

W dniu 1-go Maja o godz. 3 po poł. w Cyrku p. Mroczkowskiego, odbędzie się **Wielka Akademia Majowa**.

Zaproszenia na Akademię wydawane będą codziennie od poniedziałku 26-go kwietnia od godz. 10 rano — 1 po poł. i od 5 — 7 wiecz.

Wszystkie dzelnice i organizacje par-

W czwartek dn. 29 b. m. o godz. 5,30 po poł. w sal. teatru Powszechnego, Leszno róg Żelaznej, odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, radni T. Szpotński, M. Piłacki i Podnieszński.

P. P. S. przeciwko Chjenie i komunistom.

Przemówienie pośła tow. Diamanda.

CEL WSTĄPIENIA P. P. S. DO KOALICJI.

Stronnictwo moje wstąpiło do koalicji a po kilku miesiącach z niej wystąpiło, w obu wypadkach w przeświadczeniu, że odaje społeczeństwu usługę. Chwyciliśmy się wiośla, aby przeprowadzić nawę państwową przez niebezpieczne miejsce, ale przekonaaliśmy się, że ster tej nawy jest w nie-dobrych rękach i że kierunek Rządu jest zgubny. Słyszałem słowa pochwały dla mego stronnictwa, że jego udział w Rządzie był ofiarą. Ale my nie dla ofiary weszliśmy do Rządu, myśmy bronili interesów klasy robotniczej, które są interesami całego społeczeństwa. P. P. S. stała w pierwszym rzędzie budowniczych Państwa, (Głos: *Dobrze się dzieje*) a jeżeli dziś się źle dzieje, to my nie żałujemy naszej pracy i ofiar, bo nie zwracamy się przeciwko Polsce.

Pracowaliśmy w ostatnim Rządzie mimo trudności i sprzeczności w jego łonie, powiedzieliśmy sobie, że przetrwamy wspólnie p. St. Grabskiego, bo gdy minie najcięższa chwila, to i z nim rozegramy partję, dążąc do tego, żeby mniejszości w Polsce czuły się u siebie.

NASZ PROGRAM A PROGRAM P. ZDZIECHOWSKIEGO. WALUTY.

Akcja nasza się nie udała. Przedłożyliśmy nasz plan, który stoi na gruncie polskiej teraźniejszości — przeciwko planowi p. Zdziechowskiego, który nie wspólnego nie ma z sanacją. Zażądaliśmy okupacji wszelkich walut powstających z eksportu polskiego zagranicę. Bo uważamy, że metoda p. Zdziechowskiego poprawiania waluty przez uzyskanie równowagi między przywozem a wywozem, przypomina chłopów, którzy powiedzieli: termometr idzie do góry, a deszcz idzie na dół. Mamy coraz ładniejszą równowagę w bilansie handlowym, a tem gorszą walutę. Dlaczego? Bo bilans płatniczy jest niedźny, bo waluta zostaje zagranicą. Gdyby minister skarbu mógł dysponować całą walutą za eksport, nie byłoby wahań waluty, i kabaretowy aktor nie mógłby mówić na scenie do kolegi: Czemu tak skacziesz jak nasza waluta? Ale wysyłanie złotych zagranicę, ażeby tam kupić walutę, którą p. Zdziechowski potem po niższym kursie sprzedaje przedsiębiorcom, to jest szkoderstwo walucie polskiej. P. Zdziechowski mówił o wszystkim — tylko nie o uchwyceniu walut, bo na to nie pozwalają

tyjne, niezwłocznie ustalać jaka ilość zaproszeń jest im potrzebna, poczem zgłoszą się do Sekretariatu po otrzymanie takowych.

Niewydane zaproszenia muszą być zwrócone Sekretariatowi O. K. R. najpóźniej w Piątek 30 kwietnia do godz. 7-ej wiecz.

WIEC MŁODZIEŻY NA „OCHOCIE”.

Dzisiaj, t. j. we czwartek, o godz. 6,30 w lokalu P. P. S. dzielnicy „Ochota”, Grójecka 9, odbędzie się 1-szo majowy wiec młodzieży — organizowany przez Koło młodzieży rob. T. U. R. „Ochota”.

Przemawiać będą tow. tow. Dubois, Jableński, Obarski, Skoczylas i Spiczak.

Towarzysze stawcie się licznie.

mu ludzie, mający wielkie korzyści ze spekulacji walutowej.

BUDŻET P. ZDZIECHOWSKIEGO.

Podczas gry program p. Zdziechowskiego jest *antiinvestycyjny*, nam chodzi o to, aby uzyskać środki na *zaplodnienie naszego przemysłu*. Pocobywać z budżetu pozycję po pozycji i powsadzać mylnie liczby, sztucznie doprowadzić do obrazu równowagi, to jest robota lekkomyślnego gospodarza, który przy końcu roku dopiero widzi, że się pomylił. Uważam znaczną część tych pozycji za nierealną. Nie jest np. prawda, aby przy podwyższeniu cenach konsumpcji spirytusu można było uzyskać odpowiednio większy dochód. O mylności takiego rachunku przekonał się już tramwaj warszawski, i o tem przekonał się już także p. Wł. Grabski.

INFLACJA P. ZDZIECHOWSKIEGO.

P. Zdziechowski żąda także łagodnej inflacji, i przyznaje, że będzie ona narazie łagodna. Ale z tem jest tak jak z cnotą niewieścią: kto raz się z niej wyłamał i pokosztował słodyczy, ten grzeszy coraz częściej. Minister żąda 81 mil. A gdy będzie potrzeba więcej? A gdy podatki nie dopiszą, gdy waluta pod wpływem bilonu, pod wpływem tej konsumpcyjnej inflacji będzie spadała? Gdy wydatki staną się większe, bo przecież sprowadzamy ogromną masę artykułów, których się wyrzec nie możemy? P. minister mówi o taniości a sam podnosi ceny tytoniu o 20%, bo sprowadza surowiec z zagranicy. Nawet największy zwolennik p. Zdziechowskiego nie wyrzeknie się rano kawy i woni cygara. (P. Wasynczuk: *A chłop za machorkę będzie przepłacał*). Ja byłbym za tem, żebyśmy z opozycji wogóle przestali palić, a Wy Panowie przestaniecie pić a będziecie robić skuteczną opozycję dla zdrowia narodu. (Głos: *Toby był sabotaż państwowy*). Ja im radzę, bo wiem, że nie usłuchają. (Wesołość).

Wiem, że program p. Zdziechowskiego ma w bogatszych kołach społeczeństwa wielu zwolenników. (Głos na prawicy: *I w biedniejszych*). Bywają idjoci i w biedniejszych sferach. Niemcy mają przysłówie: nie sprzyjaj rzeźnikowi, który cię zarżnie. Ale Pan ma rację, bywa takie bydlę, które sympatyzuje ze swoim rzeźnikiem. Jeżeli p. Zdziechowski cieszy się ze spadku przywozu, to stwierdzam, że spaść przywóz ba-

wełny, wełny, książek, są to objawy kłesko-we! Ale za to przywóz jedwabiu się wzmógł!

SPRAWA WZMOŻENIA KONSUMCJI. PATRJOCI NAMIENTNIE SSĄCY OJCZYZNĘ...

Wszystkie kombinacje oparte na sprzeczności z naturą rzeczy, muszą zawieść. Kwestją główną dla Polski i dla Europy jest kwestja konsumpcji, nie kwestja wytwórczości. Kto chce gospodarstwo Polski naprawić, musi się starać o *wzmoczenie konsumpcji*. Mimo słabości naszego przemysłu, nawet tej słabej produkcji w Polsce skonsumować nie można. Gdyby konsumpcja w Polsce weszła na normalne tory, nie mielibyśmy kłeski węglowej, żelaznej. Mamy bowiem dziś u nas ten paradoksalny stosunek, że gdybyśmy sami nie mieli węgla, rudy, ropy, tobyśmy mieli cukier, naftę, węgiel o połowę taniej. (P. Szydłowski: *Trzebaby bezrobotnym więcej płacić*). Panie łaskawy, Szwajcaria nie ma ani węgla, ani ropy itd. a nie płaci na bezrobotnych. Płaci natomiast na bezrobotnych Anglii, która ma węgiel. To jest przykładem, jak dziwne są przebiegi naszego życia gospodarczego. Ale podczas gdy Anglija swój protekcyjizm opłaca ze skarbu nie podwyższając podatków, to my nasz protekcyjizm opłacamy *drożyzną w kraju*. Włosi, Norwegowie dostają nasz węgiel za *połowę naszej ceny*, Anglija konsumuje nasz cukier za *1/3 naszej ceny*. Najbiedniejsi ludzie w naszym kraju płacą tę różnicę między ceną światową a naszymi cenami. Co za dziwnie patrijotyczna polityka gospodarza. Nikomu nie zaprzeczam miłości ojczyzny, ale rodzaj tej miłości jest różny. Jedni kochają Matkę Ojczyznę, tak że leżąc u jej piersi, ssą ją i ssą bez końca, drudzy kochają ją w ten sposób, że ją żywią i umożliwiają jej żywienie tamtych synów, którzy ją tak namiętnie ssą.

ROZPRAWA Z KOMUNISTAMI.

P. Warszawski objawił tu wielkie sympatie do prawicy. (P. Skrzypa: *Wczoraj powiedział, by wziąć ich za mordę i skrócić im tęg*). Dziś chwalił p. Grabskiego, chwalił prawicę za rozum i konsekwencję. Współczuje prawicy z powodu tych pochwał, zresztą miał rację, bo reakcja to jest jego *przednia straż*. (P. Skrzypa *przerwywa*). Niech Pan uważa na tę przednią straż i na swoją Rosję. Chciałbym widzieć tych rosyjskich socjalistycznych chłopów, jakby głosowali do parlamentu, i wtedy dopiero mówcie mi o socjalistycznej gospodarce w Rosji. Przecież to jest gospodarka kapitalistyczna. (P. B. Hausner: *Dyktatura*). Dyktatura, która odbudowuje kapitalizm. P. Warszawski ma do mnie żal, że moi przyjaciele za moją zupełną zgodą zasiadali w Rządzie koalicyjnym. Czy ja mam do niego żal, gdy on zasiada przy jednym stole z kapitalistycznym rządem angielskim, albo z włoskim, do którego ma on wielką sympatię—bo to jest zwyrodniały syn tej samej matki. (Wesołość), że chodzi tam prosić o kredyty i raz prosi, raz grozi. (P. Warszawski *przerwywa*). Panie kolego, w czasach niewoli myśmy stali na gruncie Polski, a Wy na gruncie Rosji. I wtedy, i dziś pan stałeś na gruncie państwowości rosyjskiej. Ale my stoimy na gruncie państwowości polskiej. A gdybym ja miał do wyboru, czy Pan ma rządzić, czy tow. Moraczewski, to ja bym przeciw Panu rewolucję urządził. (P. Skrzypa: *A przeciw temu Rządowi nie urządzi Pan rewolucji*). Nie jestem tak o-twartym, jak p. Warszawski, żeby zapowiadać: ja Pana złapię za gardło (Wesołość), gdy przyjdzie czas złapać, to się ich złapię (Wesołość), ale to musi być historyczną koniecznością. Dla przyjemności p. Warszawskiego, dla zrealizowania jego programu rewolucji światowej my tego nie zrobimy. Czas wybierzemy sobie sami. Jesteśmy stronnictwem walki, ale mamy *taktykę socjalistyczną*, a nie bolszewicką.

„JEDNOLITY FRONT”.

P. Warszawski wzywa nas do jednolitego frontu. Całkiem niedawno bardzo skrajna partja angielska Niezależna Partja Pracy chciała zbliżyć się do partji komunisty-

W dzisiejszym numerze:

P. P. S. PRZECIWKO CHJENIE I KOMUNISTOM. Przemówienie tow. Diamanda.

BURZLIWE ZAJŚCIA W SEJMIE. Posłowie Polakiewicz i Smola wołają, że p. Zdziechowski jest ministrem złodziei.

WALKA O CYNK. Firma „Giesche” zwyciężyła 3 głosami.

Z DOLI EMIGRANTA POLSKIEGO. Pomór dzieci na okręcie „Belvedere”.

W SPRAWIE TOLEROWANIA PRZEZ WŁADZĘ FASZYSTOWSKICH SPISKÓW. Interpelacja P. P. S. z powodu prowokacyjnych ulotek Straży narodowej.

SPRAWA FUKS - ZAPŁATYŃSKI. Przemówienia obrońców.

cznej, aleście ich oblali kubłem pomyj. W Międzynarodówce tylko 3 głosy padły za tem porozumieniem — ogromna większość proletariatu świata (277 głosów) powiedziała: *nie, żadnej wspólności z komunistami*. P. Warszawski wzywa do jednego frontu, a jego komenda już rozkazuje oblać ten front pomyjami. (P. Skrzypa: *Tak się Panu zdaje*). Nie mogę znaleźć słowa, żebym się nie bał że Pan poczuje się obrażonym. Więc Pan radzisz nam swój socjalizm, ale ja nie uznaję Pańskiego socjalizmu, bo nie jest socjalizmem *dyktatura komisarzy*. Pan nam doradza ich politykę wobec chłopów. Lecz czy gospodarka chłopska w Rosji jest socjalistyczna? Nie, nawet śladu tego niema! Dajcie Rosji demokrację a znikniecie jak zmora senna. Ale pocóż Wybyście ją dawali? (P. Skrzypa: *Tam jest największa demokracja*). Widzę, że nie jestem w zgodzie z Panem co do pojęcia demokracji. (P. Skrzypa: *Naturalnie*). Więc czemu Pan się irytuje? Ja przyjmuję z chłodem tego niezgody z Panem. (P. Skrzypa: *Ja również*). No to dobrze, gdy Pan będzie mówił, to ja wyjdę z sali i nie będę Panu przeszkadzał. Dla nas rozdrobnienie własności ziemskiej ma ogromne znaczenie, bo ono złamie potęgę warstwy, która dziś ciąży na Polsce w straszny sposób. (P. Skrzypa: *A co robicie?*) Robimy to co w danej chwili można w Polsce robić, ale nie zniszczymy Polski dla Pańskiej chimery. (P. Skrzypa: *Polski nikt nie chce niszczyć*). To tak wygląda, jak by kto strzelał do mnie i powiedział: ja nie chcę pana uszkodzić. (Wesołość). Co mi zależy na tem, czy Pan chcesz czy nie, zależy mi na tem, co się dzieje. Otóż gdy się uda przeprowadzić reformę rolną i usunąć tę klasę, która się przeżyła historycznie, oddamy Polsce ogromną usługę.

PROJEKT OŻYWIENIA PRZEMYSŁU.

Można projekt socjalistyczny wydania 300.000.000 zł. — nazwać inflacją, lecz jest to zupełnie inny objaw gospodarczy, gdy kwota ta przeznaczona jest dla określonego celu: *pobudzenia gospodarstwa*. Połowa tej sumy ma być przeznaczona na budownictwo, powstaną więc nowe wartości, obciążone temi sumami, dzięki czemu można będzie ten pieniądz amortyzować, stopniowo redukować, a nawet możnaby tę należność waloryzować.

Drugą połowę tej sumy proponujemy pożyczyc na odbudowę przemysłu — krzyż Pan gwałtu, panie Skrzypa! Uważamy, że przemysłem chwilowo rządzą kapitaliści, ale okres ten ma się ku końcowi, gdyż kapitalizm już się przeżył. (P. Skrzypa: *I Pan myśli, że kapitaliści później Panu to oddadzą?*). Wtedy zaproszę p. Warszawskiego, aby ich udusił. (P. Skrzypa: *Jedynie mądre słowa, jakie Pan powiedział*). Skoro mnie Pan chwali, będę musiał zrewidować — to, com powiedział. (Wesołość).

PROGRAM RACJONALNY A PROGRAM RABUNKOWY P. WIERZBICKIEGO.

Ta pozorna inflacja nie jest więc w gruncie rzeczy inflacją — bo jest *nawet*

znacznie mniejsza od potrzeb obiegu, a natomiast stwarza wartości gospodarcze i wraca do Skarbu. Czy Panowie boicie się zatrudnienia przemysłu i zwiększenia konsumpcji? Podczas kryzysu w Ameryce przemysłowcy podnieśli płacę robotników, aby umożliwić im kupno towarów, w ten sposób wytworzyli sztucznie zwiększenie konsumpcji. Robotnik za 8 godzin otrzymuje tam 6 dolarów i tam konsumpcja jest. Ford buduje specjalną fabrykę samochodów dla robotników, a gdyby to czynił w Europie, zamknięto by go w domu zdrowia. (P. Wierzbicki: *My potaniamy produkcję i rozszerzamy rynek wewnętrzny*). Samo cło wynosi dwa, trzy razy tyle, co cała płaca robotnicza. Przez przedłużenie dnia pracy powiększyłoby się tylko liczbę bezrobotnych. Przemysłowcy są dziś w tem położeniu, że gotowi są darować podwyżkę ceny o wysokości cła, byle pozbyć się towarów — a konsumpcji niema. I oto przychodzi przedstawiciel tego przemysłu — i chce jeszcze wyrzucić robotników, aby o ich płacę zmniejszyć koszt. Przez to nie uruchomilibyście fabryk. Byłem na zebraniu przemysłowców niemieckich fabrykantów maszyn i narzędzi, gdzie postanowiono rozstać się z tradycją, wychodząc z założenia, że tylko dobrze płatny robotnik może uratować przemysł. To do albumu p. Wierzbickiemu.

PRZECIW LEWIATANSKIEJ „SANACJI“.

Kwintesencją programu Ministra Zdziechowskiego jest polityka p. Wierzbickiego, a o ile przemysł uważam za szczęście i konieczność dla Polski, o tyle politykę p. Wierzbickiego uważam za szkodliwą dla przemysłu, szkodliwą dla Polski. Dlatego też głosować będziemy przeciw przewoźnikom. (Oklaski na lewicy).

INTERPELACJA Z. P. P. S. DO P. MIN. SPRAW WEWN.

W sprawie tolerowania przez władze faszystowskich spisków.

Na ulicach miasta Warszawy ukazała się odezwa „Straży Narodowej“; odezwa ta powołuje się na § 3 swego statutu, zatwierdzonego przez władze i wzywa cały ogół polski, by gotów był do czynnej walki w dniu 1-go maja i by szedł z pomocą państwowym władzom bezpieczeństwa, „aby zdusić w zarodku próby anarchii i buntu“.

Po ulicach miasta Warszawy rozrzucone są masowo ulotki tejże samej treści, wzywające do czynnego wystąpienia w dniu 1 maja.

Odezwa, plakatowana na rogach ulic nie została skonfiskowana, a również ulotki rozrzucone są po mieście pod okiem władz i przy ich zupełnej bierności, a nawet tolerancji.

Organizacja faszystowska pod okiem policji uprawia jawnie propagandę bratobójczej walki i wzywa społeczeństwo do czynnego wystąpienia przeciwko manifestacji robotniczej w dniu 1-go maja.

Obok policji państwowej, powołanej do czuwania nad porządkiem, wyrasta samowładna organizacja, stojąca na usługach reakcji, uzurpującą sobie kompetencje władzy państwowej.

Czyżby władza państwowa już w zupełności zrezygnowała ze swoich zadań i poszła na służbę reakcyjnych zamachowców, którzy chcą doprowadzić do nieobliczalnych w skutkach walk bratobójczych.

Wygłada to jakby na oczywistą prowokację, robioną z wiedzą i przyzwoleniem organów policyjnych, bo robotnicy nie pozwolą zakłócić sobie i zaburzyć swego święta robotniczego i zmuszeni będą do samoobrony.

Już sam fakt, że policja pozwala na takie odezwy, wskazuje aż nadto wyraźnie, jak tolerowanie faszystowsko-monarchistycznych organizacji przez władze centralne, — zdemoralizowało i zdeorientowało organa policyjne niższego rzędu.

Kto pozwolił na zalegalizowanie takich statutów Straży narodowej, kto dopuścił do zarejestrowania organizacji monarchistycznej, zwalczającej ustrój republikański Państwa, — ten musi ponieść odpowiedzialność za wszelkie skutki tej antypaństwowej roboty.

Zapytujemy Pana Ministra

1) co zamierza uczynić, ażeby antypaństwowe knowania rzekomo legalnych organizacji faszystowskich i monarchistycznych stłumić w zarodku,

2) co zamierza uczynić, ażeby pociągnąć do surowej odpowiedzialności te organa władzy, które dopuściły do rozszerzania wymienionej odezwy?

Warszawa, dn. 28 kwietnia 1926 r.

PIERWSZOMAJOWY NR. „ROBOTNIKA“.

W dniu 1-go Maja ukaże się specjalny MAJOWY NUMER ROBOTNIKA

w znacznie zwiększonej objętości, bogato ilustrowany, posiadający trwałą wartość ze względu na obszerną treść polityczną i literacką, poświęconą świętu Majowemu i zagadnieniom pracy socjalistycznej.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia dla ustalenia nakładu.

OGŁOSZENIA

do tego numeru specjalnego przyjmuje Administracja „Robotnika“, Warszawa, Warecka 7, tel. 120-13.

Święto 1 Maja w Warszawie.

Milicja baczność! Wzywam wszystkich towarzyszy, wydelegowanych do ogólnej milicji porządkowej do bezwzględnej i punktualnej przybycia we czwartek, dn. 29 b. m. o godz. 6 wiecz. na boisku „Skrzy“. Plac Nędzy na Okopowej.

Lokietek.

Komendanci baczność! Wzywam komendantów dzielnic, związków i fabryk o bezwzględne i punktualne przybycie w piątek dn. 30 b. m. o godz. 6 wiecz. do O. K. R. P. P. S.

Lokietek.

Milicja baczność! Zbiórka całej milicji w sobotę 1-go maja, o godz. 8 i pół rano punktualnie, Plac Teatralny przed Magistratem.

Lokietek.

Z doli emigranta polskiego.

ZARAZA NA OKRĘCIE „BELVEDERE“.

Przyjaciele pisma naszego z Argentyny (Am. Pol.) przysłali nam wycinki z kilku pism argentyńskich, zawierające szczegółowy opis choroby, której ofiarą padły dzieci emigrantów na okręcie „Belvedere“. Oto streszczenie tej tragedii).

W sobotę, dnia 13 marca, zawiązał do portu Buenos Aires okręt włoski „Belvedere“, który na jakieś trzy tygodnie przedtem opuścił Tryjest, wioząc na swym pokładzie emigrantów. W przeważającej liczbie polskich. Przeprowadzenie tego okrętu było wstrząsającą tragedią, ponieważ z jednej półkuli ziemi na drugą włókł na sobie śmierć i zarazę.

„Szczegóły rozpaczliwej podróży statku „Belvedere“ — pisze „Repubblica“ — na którym padło ofiarą odry i kataralnego zapalenia płuc kilkadziesiąt drobnych dzieci, wywołały poruszenie w całym kraju. Od czasu, kiedy przebiegały ocean okręty murzyńskie, nie pamiętamy zarazy o podobnych rozmiarach i równie opłakanej w skutkach. Wszystko tu zasługuje na najostrejszą nagannę: niedbalstwo władz włoskich, które pozwoliły zabraknąć 1358 pasażerów, gdy „Belvedere“ obliczony jest jedynie na 800 osób (samych dzieci jechało tym razem ok. 500), następnie karygodna obojętność na życie ludzkie, ohydne urządzenia, zwłaszcza trzeciej klasy, brud, złe poślanie, wanień tak mało, że właściwie można powiedzieć, iż kąpiele na okręcie wcale nie było, lekceważenie najprostszych przepisów sanitarnych — i wreszcie równie niezrozumiałą, jak wszystko poprzednie — nieostrożność władz, które pozwoliły potępieniemu okrętowi zawiązać razem z innymi do portu, a następnie pasażerom bez uprzedniej kwarantanny wejść na ląd“.

Już na parę dni wcześniej z Rio de Janeiro sygnalizowano przybycie okrętu, wiozącego zarazę, jednakowoż rozmiary nieszczęścia były podane w cyfrach znacznie niższych od tych, jakie następnie miała stwierdzić rzeczywistość, niemniej władze sanitarne argentyńskie, uprzedzone o fakcie, omzeakiwały smutnego gościa w porcie stolicy. Ukazał się w samo południe 13-go marca z żółtą flagą — znakiem zarazy — na najwyższym maszcie. Delegacja sanitarna, po wejściu na pokład, zastała jeszcze 150 ciężko charych dzieci — (przebieg odry na okręcie miał charakter niesłychanie złośliwy) — oraz trzy trupy, jeden dziecka, zmarłego w nocy i dwojga z ostatniego rana, których zatem nie wrzucono już do morza, lecz postanowiono pochować, po przybyciu, w ziemi. Umarłych w czasie podróży było 32, na samej przestrzeni między

*) Za przekład serdecznie dziękujemy ob. Julji Dickstein - Wyleżyńskiej.

„Nie było powodów“.

Otrzymałmy nast. komunikat:

W Nr. 112 „Robotnika“ z dn. 24.IV 1926 r. ukazał się artykuł, który w pewnym ustępie swym podnosi, jakoby w Ministerjum Przemysłu i Handlu zaszedł czy też mógł zająć fakt nie zareferowania Ministrowi Przem. i Handlu nadesłanego z Min. Skarbu raportu p. Starzyńskiego o zajęciu pomiędzy nim i p. Dziewanowskim. Min. Przemysłu i Handlu stwierdza, że powyższe twierdzenie nie odpowiada prawdzie, i że będący w mowie raport rozpatrzony był przez ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu inż. Cz. Klarnera. Sprawa ta po jej zbadaniu nie nastręczyła powodów do wszczęcia jakichkolwiek kroków ze strony Ministerjum.

Z tego wyjaśnienia okazuje się, że rzecz miała się jeszcze gorzej, niż przypuszczaliśmy. Sądziłmy, że raport nie doszedł rąk Min. Przem. i Handlu. Tymczasem okazuje się, że Min. mał raport w ręku — i pomimo to „nie było powodów“ do wszczęcia dochodzenia przeciwko p. Dziewanowskiemu, który groził urzędnikowi, p. Starzyńskiemu, że straci posadę, jeżeli nie wstrzyma licytacji, mającej na celu odebranie od posłów Kowalczyka i Szydłowskiego należnych Skarbowi 60 tys. zł. „Nie było powodów“ wystąpić przeciwko notorycznemu przestępstwu, które p. Dziewa-

Baczność członkowie Zw. robotn. przemysłu spożywczego! W myśl uchwały konferencji Międzyzarządowej Zw. robotn. przemysłu spożywczego, wzywa się wszystkich członków na zbiórkę 1-szo majową do lokalu Zw. spożywczego, Leszno 53, godz. 9 rano.

Wieżniowie polityczni baczność! Zbiórka członków Stow. byłych więźniów politycznych na obchód 1-go maja, odbędzie się w sobotę o godz. 9.30 rano w lokalu Stowarzyszenia, Leszno 53.

Baczność kolejarze! Wzywa się wszystkich członków P. P. S. do wstąpienia w szeregi milicji dla utrzymania porządku w pochodzie kolejowym w dn. 1-ym maja r. b. Zebranie milicji odbędzie się w piątek, dn. 30 b. m., o godz. 6-jej wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerolimskie Nr. 6.

Komitet Kolejowy P. P. S.

Łańcuch prasowy.

W dn. 28 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika“ na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszy.

Tow. Stefan Grabowski, dyrektor Kasy Chorych w Żyrardowie, zł. 15, — wzywając do złożenia takiej samej sumy: **tow. Raniowski**, Komisarza Kasy Chorych w Brześciu n/Bugiem, ob. **Libehina**, Komisarza Kasy Chorych w Sierpcu, ob. **Tuwana**, Komisarza Kasy Chorych w Rawie Mazowieckiej.

Tow. A. Karasiński zł. 5, — wzywając **tow. Koźbala**, **tow. J. Zakrzewskiego**, magazyniera, **tow. Łętowskiego**, wszyscy pracownicy głównych warsztatów tramwajów miejskich w Warszawie.

DROŻYZNA.

NOWE PODROŻENIE MASŁA.

Na rynku masłarskim trwa tendencja b. mocna z powodu wywozu masła zagranicę. Ceny mają w dalszym ciągu tendencję do wyrównania się z cenami zagranicznymi.

W związku z tem od czwartku, 29 kwietnia, podwyższone będą ceny masła w hurcie: wyborowego z 5.70 do 6.20 zł. i deserowego z 5.30 do 5.80 zł., w detalu zaś: wyborowego z 6.40 do 6.80 zł., deserowego z 6 do 6.40 zł. i oselkowego z 4.90 do 5.30 zł. — wszystko za kg. Ceny jaj — bez zmiany.

Z RYNKU MACZNEGO.

Na rynku macznym w Warszawie w dalszym ciągu panuje mocna tendencja. Ceny, po ostatniej podwyżce, utrzymywane. Mąka amerykańska sprzedawana jest do 1.04 zł., pszena krajowa zaś po 90 gr. do 94 gr. za kg. w sprzedaży półhurtowej na worki. Ceny gorszych gatunków odpowiednio niższe. W dalszym ciągu obowiązują rygory kredytowe. Zawierane są transakcje wyłącznie gotówkowe. Obroty minimalne.

W handlu pieczywem panuje coraz większy zastój. Zapotrzebowanie zmniejszyło się znacznie. W porównaniu z zeszłym miesiącem jest ono od 15 do 20 proc. mniejsze, w pewnej mierze z powodu wyjazdów na roboty polne do okolic podmiejskich.

BULKI MAJĄ BYĆ PODWYŻSZONE Z 5 DO 6 GR.

W związku ze złożeniem kom. rządu kalkulacji przez piekarzy, domagających się podwyższenia ceny bułek tak zw. warszawianek o 1 gr. na sztuce, t. j. z 4 i pół do 5 i pół gr. w hurcie i z 5 do 6 gr. w detalu, władze administracyjne uzyskały odroczenie zdecydowania tej podwyżki do 4-go maja. (—).

Ograniczanie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w dniu 26 b. m. na wniosek przedstawicieli Min. Skarbu, poparty przez przedsiębiorców, przedstawicieli urzędów państwowych, samorządów i dwóch Ch. D-ckich „obrońców“ robotniczych, pp. Kosmaczewskiego i posła Urbańskiego — ograniczono akcję pomocy doraźnej dla całego szeregu miejscowości, stosując przytem jakiś najzupełniej nieracjonalny i naciągany miernik przynależności tych miejscowości do miejsc o charakterze rolniczym.

Tak na terenie powiatu Białostockiego udzielono pomocy doraźnej na maj jedynie dla miasta Białegostoku i gmin bezpośrednio przyległych, wyłączając gminy leżące dalej.

Na terenie przemysłowego okręgu łódzkiego wyłączono od doraźnej pomocy miasteczko Aleksandrów i gminy Moszczenice i Kamińsk.

Na terenie przemysłowego okręgu dąbrowskiego wyłączono gminy Siewierz, Koziegłówek, Żarnowiec i Kroczycę.

Ponadto wyłączono od doraźnej pomocy robotników powiatu bydgoskiego, powiatu lińskiego i brzozowskiego w zagłębiu naftowym, cukrowni „Żytynia“ pod Równem, miasta Sokółki i Krynek w Białostockiem, powiatu radzyńskiego i błońskiego w województwie warszawskim, pow. wadowickiego.

Wobec wszystkich tych uchwał, po ożywionej dyskusji zgłosił wnioski mniejszości w tej sprawie i zażądał powiadomienia o tem Pana Ministra Pracy przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Zdanowski, poparty przez posłów Kota i Brzezińskiego (N. P. R.) i p. Dabulewicza.

Rozpoczęta na poprzednim posiedzeniu przez przedstawicieli Min. Skarbu akcja ograniczania pomocy doraźnej pod pozorem „łatwiejszego znalezienia zarobku“ wobec wiosennej pory, konsekwentnie rozwinięta była na ostatnim posiedzeniu i doprowadziła do pozbawienia kilkuset bezrobotnych, którzy wyczerpali poprzednio okres 17-tego tygodniowy zasiłków, wszelkiej pomocy. Jak w praktyce sytuacja robotników bezrobotnych się przedstawia, charakteryzuje ponury wypadek śmierci dwóch robotników z głodu w cukrowni „Żytynia“, która właśnie przez ostatnie uchwały pozbawiona została doraźnej pomocy.

Odpowiedzialność za pozbawienie robotników tej niezbędnej pomocy w wyżej wymienionych miejscowościach, wzięli na siebie, obok przedstawicieli przemysłowców, „bez sentymentu“ pozbawiających robotników zapomóg, przedstawiciele samorządów, nie umiejący wpłynąć na dostarczenie pracy bezrobotnym w najrozmaitszych skupieniach, a conajmniej, rzekomi przedstawiciele robotników Ch. D-cy, pp. Kosmaczewski i poseł Urbański.

nowskiemu zarzucono! To „nie było powodów“ więcej, niż długie artykuły, mówi o duchu, panującym w Min. Przemysłu i Handlu.

Stan bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 19 do 24 kwietnia włącznie, ogólna liczba bezrobotnych uległa, w porównaniu z poprzednim tygodniem, zmianie i wynosiła 17.700, w tej liczbie pracowników umysłowych 3.450.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 1445 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 106. Otrzymało pracę 1.265 osób (1.142 przy robotach zorganizowanych przez magistrat), w tej liczbie pracowników umysłowych 29. Wolnych miejsc pozostało 262, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 55. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 14.406 (11.599 mężczyzn i 2.807 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3.382.

Wydano 45 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 20 do Francji, 7 do Belgii, po 5 do Anglii i Rosji, po 2 do Rumunii i Czechosłowacji i po 1 do Chin, Szwajcarii, Łotwy i Węgier. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 2 osoby do pracy oraz 1 osobę udającą się do krewnych zatrudnionych we Francji. Wreszcie wydano 43 zaświadczenia dla 48 osób udających się do pracy na prowincję.

PRZEGLĄD PRASY.

Układ niemiecko - sowiecki. — Tow. Jaworowski o przebiegu 1-go Maja. — Małpowanie faszystów.

Dn. 26-go b. m. komisja zagraniczna Sejmu Rzeszy niemieckiej jednomyślnie wyopdziła się za przyjęciem układu niemiecko-sowieckiego, podpisanego w Berlinie 24-go b. m. przez Stresemanna i Krestinskiego. Wszystkie stronnictwa od faszystów i nacjonalistów po przez socjalistów do komunistów włącznie, zgodziły się na ten układ. Już to samo dowodzi, że nie wszyscy widzą w nim to samo. Podczas gdy prawica niemiecka i komunisti traktują nowy układ, jako odstępstwo od Locarna i zmianę orientacji niemieckiej z zachodniej na wschodnią (ściślej: rosyjską), socjaliści i inni zwolennicy Locarna dopatrują się w tym układzie uzupełnienia Locarna, wyrażając życzenie, by podobne układy zawierała Rosja również z Polską, państwami bałtyckimi i... Anglią. („Vorwärts“ z dn. 27 b. m.).

Zdaniem naszym, nie trzeba podzielać wrogich dla pokoju, Ligi Narodów i Polski zamiarów faszysto - komunistów, by stwierdzić, że pogląd socjalistów niemieckich jest zbyt optymistyczny. Nota Stresemanna, dołączona do układu, zawiera np. wyraźne zastrzeżenie, że tylko za zgodą Niemiec Rosja może być uznana za stronę napadającą na państwo trzecie, a to z góry wyłącza możliwość wykonania przez Niemcy zobowiązań, wynikających z 16 i 17 art. statutu Ligi Narodów. Już to samo zwięża i ogranicza rolę Niemiec w Lidze, jako czynnika pokoju europejskiego. Poza tem nowy układ gmatwa niezmiernie stosunki prawne i polityczne między państwami Europy, o co głównie szło sowietom.

Prasa polska przyjęła układ — jak łatwo się domyślić — wrogo, oceniając jednak różnicie jego znaczenie i wartość. Podczas gdy prasa prawicowa („Dwugroszówka“ i „Warszawianka“) widzi w układzie jednostonną korzyść Niemiec, których ofiarą jakoby padły Rosja i Zachód, inne pisma („Kurier Poranny“, „Nasz Przegląd“) słusznie podkreślają, ile Rosja zyskuje przez to, że nie należąc do Ligi, miałaby w Niemczech, członku Rady Ligi, opiekuna i protektora. „Warszawianka“ wyraża przekonanie, że Niemcy nie zostaną przyjęte do Ligi, ale pod tym względem jest odosobniona.

Cała prasa natomiast zgodnie podkreśla, że nowy układ zawiera w sobie niebezpieczne żądło przeciw Polsce.

„Kurier Czerwony“ zwrócił się do pisma tow. Jaworowskiego z zapytaniem, jaki — zdaniem jego — będzie przebieg święta 1-szo majowego.

Tow. Jaworowski m. in. oświadczył: „Rok rocznie proletariąt warszawski obchodzi uroczyste święto 1 maja. Święto to ma w Polsce wspaniałe tradycje. W czasach bowiem niewoli manifestowaliśmy w imię hasła społecznych, ale bardzo silnie wysuwaliśmy hasło Niepodległości Polski.

Rok rocznie również przed tem świętem rodzą się w Warszawie najrozmaitsze pogłoski. Mnie to nie dziwi, raczej dziwiłoby, gdyby było inaczej.

Jestem przekonany, że w roku bież. jak za lat przeszłych święto majowe będzie miało charakter poważnej, imponującej manifestacji robotniczej.

Utrzymanie ładu i porządku biorą na siebie sami robotnicy.

O ile żywioły skrajnie prawicowe, przede wszystkim zaś część młodzieży akademickiej, nie zakłóci porządku, jestem przekonany, że spókoj będzie utrzymany wzorowo.

Zresztą wszelkie próby zakłócenia spokoju, czynione z jakiegokolwiek bądź strony, spotkają się z energicznym i zupełne zdecydowanym przeciwdziałaniem „porządkowej milicji majowej“.

Pogłoski rozsiewane o rozruchach przygotowywanych przez komunistów są mało prawdopodobne i należy je raczej traktować, jako wytwór bujnej fantazji. Komunisti w Warszawie są zbyt słabi, by mogli

gli kusić się o wywołanie jakichkolwiek bądź poważniejszych zamieszek.

— Czy będą czynne 1 maja tramwaje, elektrownia, gazownia i t. p?

—Klasowy związek tramwajarzy postanowił w dniu 1 maja świętować. Akcja drobnych grup tramwajarzy, zorganizowanych około emperowskiego związku zawodowego, zmierzająca do złamania solidarności robotniczej, wzorem zresztą lat poprzednich, nie da żadnego wyniku.

Tramwaje nie wyjadą na miasto.

Wypuszczenie kilku wagonów na ulice, zalane pochodami robotniczymi, byłoby tylko bezcelową prowokacją i karygodnem narażaniem na straty majątku miejskiego.

Jeśli zaś chodzi o inne instytucje użyteczności publicznej, to będą pozostawione niezbędne dyżury w tych zakładach, jak np. wodociągi i szpitale, w których praca nie może być wstrzymana.

Światło wieczorem Warszawa mieć będzie“.

Tymczasem żywioły skrajnie prawicowe, właśnie z pośród młodzieży akademickiej, przygotowują bojówki, celem sprowokowania zajść w dn. 1 maja. „Przegląd Wieczorny“ donosi o takich przygotowaniach ze strony korporacji studenckiej „Arkonja“. A jednocześnie świsstek p. t. „Faszysta polski“, wychodzący od kilku tygodni, nawołuje „do czynu“, do tworzenia „samopomocy“, wzywa Sokoły do tworzenia kadr faszystowskich, zapowiada przeciwnikom faszystów stosowanie metod Mussoliniego.

Dłaczego władze tolerują podobną truciznę bolszewików prawicowych?

B.

Sprawy tramwajowe

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej rozważano wniosek magistratu w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej: za jednorazowy przejazd normalny od godz. 8-ej rano do 9-ej godz. wiecz. z 20 do 25 gr., od godz. 9-ej wiecz. do końca ruchu dziennego do 30 gr., w nocy zaś z 40 do 50 gr., za jednorazowy przejazd ulgowy z 10 do 15 gr. etc. (łącznie z doliczaniem na fundusz dla bezrobotnych).

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek następujący: 1) rozważenie wniosku magistratu w sprawie podwyżki ceny biletów tramwajowych odroczyć do końca maja i 2) wystąpić do Rady Miejskiej o wybór komisji specjalnej, złożonej z 6 radnych, z prawem powoływania rzeczoznawców dla złożenia w ciągu 2-ch tygodni wniosków w sprawie wyrównania niedoboru przedsiębiorstwa tramwajowego.

Konferencja w sprawie szkód wyrządzonych przez poniedziałkową burzę.

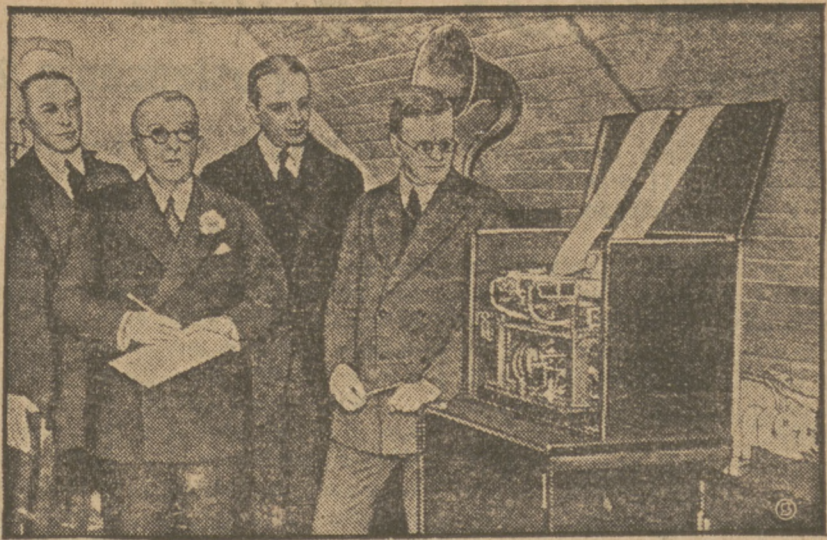
Wojewoda warszawski, p. Sołtan, po zwiedzeniu miejscowości na terenie województwa warszawskiego, zniszczonych przez huragan w dn. 26 b. m. — odbył wczoraj długą konferencję z treścią doraźnie wydanych zarządzeń w kierunku pomocy dla poszkodowanych.

Na konferencji tej p. Sołtan przedstawił rozmiar szkód w budynkach, zasiewach i inwentarzu, oraz zaznajomił m.in. Raczkiewicza z treścią doraźnie wydanych zarządzeń w kierunku pomocy dla poszkodowanych.

Sprostowanie.

Na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14 z 1919 r.), proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: Wiadomość zamieszczona w Nr. 115 czasopisma „Robotnik“ z dn. 27 kwietnia r. b. w notatce p. t. „Dniówkowi policjanci“ nie odpowiada rzeczywistości. Komenda Policji „dniówkowych policjantów“ nigdy nie przyjmowała.

Komendant Policji m. st. Warszawy Czyniowski.



Obrót czekowy za pomocą telegrafu bez drutu.

W tych dniach został po raz pierwszy przesłany czek za pomocą telegrafu bez drutu z Londynu do Nowego Jorku. Trwało to wszystko kilka minut, posługiwano się przytem radjofotograficznym aparatem, wynalezionym przez am. kapitana Rangera.

Zdjęcie nasze przedstawia: z lewa na prawo: prezidenta korporacji radjowej w Londynie — generała Harberda, który podpisał ten czek, amerykańskiego posła w Londynie — Houghtona i wynalazcę aparatu — Rangera.

Fabryka niezdolnych do służby wojskowej

12-ty DZIEŃ ROZPRAW.

MOWY OBROŃCÓW.

Pierwszy przemawia adw. Nowodworski obrońca Fuksa.

Obronę zaczął od zaznaczenia, że wszystkim zależy na nieuszczerplaniu sił zbrojnych państwa, lecz że, mimo to, prokurator przejawiał oskarżenie, bo z b. poborowych, uchylających się od wojska, nie byłoby bohaterów, czyli że armja przez to mie traci.

Oskarżenie oparte zostało głównie na przyznaniu się Fuksa do winy w czasie dochodzenia policyjnego. Jednakże zeznania, odbywające się przy udziale wiśniówki, chociaż w obecności oficerów sztabu gen., budzą wątpliwości.

Nad Fuksem ciąży przekleństwo przeszłości. Za czasów rosyjskich mietyłko Żydzi, lecz i Polacy, korzystali z jego usług. O ile Fuks chciałby kontynuować swój proceder, to zacząłby go od r. 1919, a nie 1923 r.

Ze Fuks pisał podania dla poborowych i chodził z nimi do lekarzy, to nie dowód jeszcze, że uciekał się do nielegalnych zabiegów.

Przechodząc do sprawy konfidentów policyjnych, obrońca zaznacza, że trudno jest na nich budować oskarżenia.

Obronca Nowodworski podkreśla, iż świadkowie, którzy tu twierdzili, że otrzymali kategorię „C“, nie siedzą również na ławie oskarżonych.

Adw. Nowodworski prosi o uniewinnienie Fuksa

Głos zabiera drugi obrońca Fuksa adw. Brokman. Zaczyna od zestawienia zeznań osk. Pinchewskiego, który, zdaniem jego, kłamie, z zeznaniami Fuksa, który, stojąc nad grobem, nie ma żadnego interesu w chronieniu swych współników.

Nie Fuks szukał poborowych — mówi obrońca — ale oni się doń cisnęli, zwabieni aureolą (!) jego nazwiska. Proceder Fuksa jest tylko wyludzeniem zrcznem pieniędzy, ale nie dowodzi jeszcze przekupywania lekarzy Zarzuty przeciwko Fuksovi nie zostały potwierdzone.

Podczas przemówień obrońców Fuks płacze

Głos zabiera pierwszy z obrońców Zapłatyńskiego, adw. Niedzielski.

Oskarżeni 3 lekarze zostali posadzeni na ławie oskarżonych bez dostatecznych podstaw. Dochodzenia policyjnej nie dały ich nazwisk. Zapłatyński nie przejął się panującym w Rosji łapownictwem, lecz za to przejął szeroką gościnność rosyjską, której wynikiem były owe

Proces o szpiegostwo

Wielka sprawa o szpiegostwo przeciwko Iliniczowi, Lamchemu i Skokowskiemu w dalszym ciągu odbywa się przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajemnicę państwowe. Jednakże jest możliwe, iż dalsza część rozpraw będzie się odbywała jawnie.

Zajście w sądzie okręgowym

Na sali Nr. 4 w Sądzie Okręgowym odbywała się wczoraj rozprawa, w której, jako oskarżony, stawał 21-letni Stanisław Olek, pomocnik maszynisty kolejowego (Emilji Plater 14), oskarżony o systematyczne maltretowanie ojca swego.

Gdy sędzia odczytał wyrok, skazujący Olka na 2 miesiące więzienia, wówczas skazany momentalnie wyjął z kieszeni rewolwer. Manewr ten zauważył stojący przy ławie oskarżonych posterunkowy Hieronim Miazga, który schwycił O. za rękę i odebrał mu rewolwer. Okazało się, że rewolwer systemu „Smith Weston“ był nabyty dwiema kulami. Badany Olek zeznał, że w przystępie rozpaczy, spowodowanej niespodziewanym wyrokiem, wskutek którego postradałby posadę, postanowił popełnić samobójstwo, lecz policjant przeszkodził mu. O. nie posiadał pozwolenia na broń.

Z powodu tego zajścia na sali sądowej wynikło chwilowe zamieszanie, lecz wkrótce nastąpiło uspokojenie i przystąpiono do dalszych obrad.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

przyjęcia. O ile chodzi o dostatek w życiu Zapłatyńskiego, nie może on dziwić, gdyż miał on: prócz pensji pułkownikowskiej, pensję w Kasie Chorych i 40 dol. miesięcznie ze schedy, otrzymanej przez jego żonę. Trudno byłoby uwierzyć, że człowiek, zarabiający 15 tys. miesięcznie (gdyby brał łapówki) — chciał pracować po godzinach biurowych w Kasie Chorych za 7 zł za godzinę. Praktyka prywatna Zapłatyńskiego też dawała mu zarobek.

Adw. Niedzielski przechodzi do faktów poszczególnego zwalniania poborowych. Piętnuje pomylki w szpitalu Ujazdowskim, które umożliwiały wszelakie szalbierstwa. Brak sumienności przy superwizji dopomagał do nadużyć. Lekarze mieli pracę nad wszelki wyraz utrudnioną. Symulacja przybiera coraz nowe fazy i jest trudna do rozpoznania.

Mówiąc o symulowaniu przez Zapł. choroby umysłowej, obrońca widzi w tym tylko czyn rozpacz człowieka chorego i starzanego niepokojem.

Adw. Perzyński, drugi obrońca Zapł., podkreśla, iż sprawa nabrała specjalnej doniosłości dzięki uczuciu, jakim otacza się armję. Skaranie jednak niewinnego człowieka byłoby przestępstwem. Adw. Perzyński uważa, że nie można opierać oskarżenia na zeznaniach Fuksa, które są egoistyczne i, być może, podsunięte. Dalej obrońca charakteryzuje postać oskarżonego i „oburza się“ na św. płk. Rudzkiego za „zbyt pochopne oskarżenie“. Obrońca napada również na św. dr. Bednarza.

Symulację dr. Zapł. adw. Perzyński uważa jako dopuszczalny sposób ratowania się przed groźącą karą więzienia.

Posiedzenie popołudniowe zajęły przemówienia dalszych obrońców.

Adw. Wasserberger prosił o uniewinnienie osk. Fagota, przesuwając całą winę jego na Szareckiego, który podpisał orzeczenie o odroczeniu służby.

Adw. Szurlej, obrońca dr. Szareckiego, prosi o całkowite jego uniewinnienie, gdyż nie dowiedziono mu ani łapownictwa, ani świadomego wydawania fałszywych orzeczeń.

Adw. Sobotkowski, obrońca dr. Jankowskiego, zaznaczył, że nawet prokurator w swem przemówieniu nie mówił o Jankowskim. Prosi o uniewinnienie.

Posiedzenie skończyło się o g. 12 w nocy. Dziś dalsze przemówienia obrony i replika prokuratora.

I. K.

Po katastrofie lotniczej w Warszawie.

Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa w sprawie onegdajszej strasznej katastrofy lotniczej, zwłoki Wacława Brzeziny i Wincentego Gromadzkiego przewieziono do kosciny przy szpitalu Ujazdowskim. Również do tego szpitala odwieziono karetką Pogotowia ranego mechanika Wacława Szablewicza. Według informacji otrzymanych ze szpitala, stan zdrowia Szablewicza poprawia się i lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w piątek. Pogrzeb organizuje dowództwo 1-go pułku lotniczego, do którego zgłosił się wczoraj p. Michał Majewski, właściciel zakładu pogrzebowego na Woli, z zaoferowaniem bezpłatnego pogrzebu jednej z ofiar.

1-szo MAJOWA AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Dnia 1-go Maja odbędzie się organizowana staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. i Związku Niez. Młodz. Socj. (środek warszawskie) w lokalu Związku Handlowców, Sienna 16, III piętro o godz. 6.30.

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, Bruner i Żółtak.

Część artystyczna w wykonaniu artystów scen warszawskich. Zaproszenia na akademię otrzymywać można w Sekretarjacie, Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, codziennie od 5 — 7 wiecz.



Rokowania pokojowe w Marokku.

Delegaci Abd-el-Krîma na lewo min. spraw zagr. Azerkano, na prawo Kaid Haddu.

